

Kącik Limerykowy

Witam po wakacjach wszystkich limerykoczytaczy oraz limerykopisów.

Część z Was miała już z Kącikiem do czynienia, ale wiem z zaufanych źródeł, że są wśród Was i tacy, co pierwszy raz mają Kuriera w ręku. Nie będę jednak od nowa tłumaczył, czym właściwie jest limeryk (dziwne, ale nie każdy to wie), niech one przedstawią się same. Wszystkich zainteresowanych definicją odsyłam do **archiwum Kącika Limerykowego**, które znajdziecie pod adresem www.limerykowy.prv.pl. W pierwszym wydaniu zamieściłem wyczerpujący opis oraz instrukcję tworzenia limeryków. Jeżeli jeszcze nie wiecie, co to takiego – tam znajdziecie odpowiedź. Zachęcam do zapoznania się z całym archiwum, byście po pouczającej lekturze sami spróbowali swoich sił w tej wdzięcznej poetyckiej formie. Od tego zależy w dużej mierze istnienie Kącika, bo jego założeniem jest, że pojawiają się w nim głównie teksty Czytelników Kuriera.

Po tym przydługim wstępie przechodzimy do rzeczy. Na dobry początek bardzo zacnej urody limeryk, który przez moje zapomnienie czekał na publikację ponad rok, za co z tego miejsca serdecznie Autora przepraszam:

Niebo nocą

Webmaster miał takie zajęcie
Że nocne niebo oglądał zawzięcie
„I nic w tym dziwnego” - mi powiesz
„Bo gwiazdy są piękne i Jowisz”
Lecz on je oglądał... na zdjęciach.

Demreath

Następnie, już bez zbędnych komentarzy, limeryk Guzikka:

Jurny Jurek

Pewien chłop spod miasta Janów Górny
bywał niezwykle swego czasu jurny
a gdy był w rękach chuci
to dziewczynie swej nucił:
„Głosy zawsze wrzucaj do urny!”

Maciej Gnyszka

Kolejne natomiast wymagają komentarza. Dostałem od Macieya limeryk, który moim zdaniem wymaga jeszcze nieco poprawek. Gnychol jest innego zdania, dlatego zamieszczam Jego wersję w postaci niezmienionej, a po niej efekt zaproponowanych przeze mnie zmian. Ocenę pozostawiam Wam.

O kobiecie

Pewien pan z miejscowości Świecie
zakochał się kiedyś w kobiecie
i nawet nie zauważył
a gdy to zrobił, to wnet się przestraszył
że nie jest najlepsza na świecie!

Maciej Gnyszka

O kobiecie

Stanisław z miejscowości Świecie
zakochał się kiedyś w kobiecie
lecz zdziwił się nasz Stasiek
gdy spostrzegł poniewczasie
że nie jest najlepsza na świecie!

Maciej Gnyszka, Człowiek O Pięknym Imieniu

A oto kontynuacja rozpoczętej kilka numerów temu „serii wukadkowej” – czyli limeryków zawierających w treści nazwy miejscowości, w których zatrzymuje się moja najulubiejsza Warszawska Kolej Dojazdowa (napisanych zresztą podczas jazdy):

*Pewien młodzieniec, co mieszkał w Pruszkowie,
Miał kumpli i ziomali całe mrowie.
Naraził się raz jednemu,
Powodów nie mając ku temu.
Nikt mu „sie ma” tam więcej nie powie.*

*Jedna dama w Milanówku
Miała awersję do ołówków.
Na widok ołówka
Bolała ją główka,
W lecie, w zimie i na przednówku.*

*Gość ze wsi Helenowskie Kanie
Wymyślił: „Zrobię nagranie!”
Po czym bez ustanku,
W nocy i o poranku,
Nagrywał własne kichanie.*

Człowiek O Pięknym Imieniu

To tyle! Jeszcze raz gorąco polecam archiwum i z niecierpliwością czekam na próbki Waszej twórczości. Jak widać nie jest to bardzo trudne, a jednocześnie przy większym nakładzie pracy można osiągnąć wspaniałe efekty. I pamiętajcie! Im więcej zabawnego nonsensu, absurdu, tym lepiej – to jest kwintesencja limeryku. Cokolwiek napiszecie, bez wahania ślijcie do mnie – nawet jeżeli niezbyt się Wam podoba. Ja to ocenię, może zaproponuję poprawki, a najprawdopodobniej zamieszcze w najbliższym numerze Staszic Kuriera.

Mój adres: macmat@staszic.waw.pl. Kłaniam się!



Człowiek O Pięknym Imieniu